CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 162 (8090). Piąteka, dnia 17 lipca 1925 r. Rok XXXIII!

Burza w Sejmie.

Komuniści, ukraińcy, białorusini opuścili posiedzenie.

WARSZAWA, 16. Wczoraj przed rozpoczęciem posiedzenia sejmowego chcieli wejść na salę posłowie białoruscy i ukraińscy, wykluczeni wczoraj przez wice marszałka Plucińskiego. Straż marszałkowska zagrodziła im wstęp, wobec czego udali się oni do bufetu.

Następnie poseł Chrucki złożył imieniem klubów: ukraińskiego, białoruskiego i frakcji komunistycznej deklarację, w której zaznacza, że ustawa o reformie rolnej jest zamachem na ziemię rodzinną ukraińców i białorusinów, że po wyczerpaniu wszystkich środków parlamentarnych ukraińcy i białorusini zmuszeni są do dalszej walki o prawa swoje w parlamencie zaprzestać natomiast zapowiadają walkę na terenie pozaparlamentarnym.

Po złożeniu tego oświadczenia kluby: ukraiński, białoruski i frakcja komunistyczna opuściły salę.

Głosowanie odbywa się obecnie w tempie szybkiem.

Klub Chrześcijańsko - narodowy Dubanowicza w dalszym ciągu uprawia secesję. Posłowie tego klubu siedzą na galerji.

W południe drugie czytanie ustawy zakończono. Sejm przystąpił do obrad nad zaległemi sprawami.

Trzecie czytanie ustawy o reformie rolnej odbędzie się w piątek.

Wczoraj rząd załatwił sprawę żydowską.

WARSZAWA, 16. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Grabskiego na godz. 5 po poł., rząd stwierdził ostatecznie, uchwały sekcji kresowo - mniejszościowej komitetu politycznego, powzięte w sprawach żydowskich.

W ten sposób zostały wreszcie zakończone długie pertraktacje prowadzone przez przedstawicieli rządu, min. Skrzyńskiego i St. Grabskiego z sejmowem kołem żydowskiem.

Oprócz tego na posiedzeniu Rady Ministrów została powzięta uchwała w sprawie powołania do sekcji dla spraw województw wschodnich rzeczoznawców, których liczbę ustalono na trzech.

Strajk rolny ma być odwołany.

Rząd interwenjuje.

WARSZAWA, 16. Jak się dowiaduje nasz korespondent w ostatniej chwili, na skutek memorjału zw. zawod. rob. rolnych i leśnych zjedn. zawod. polsk. i zw. zawod. robot. rolnych Rzeczypospolitej, min. pracy p. Sokal, wydał zarządzenie powołania komisji rozjemczej w celu zlikwidowania zatargu. Wobec tego obie organizacje robotników rolnych postanowiły odwołać strajk rolny, pierwotnie mający wybuchnąć w najbliższym czasie.

TELEGRAMY.

Instruktorzy niemieccy wyjechali do Rosji.

LONDYN, 16.7. „Morning Post" przynosi sensacyjną wiadomość, że do Rosji udała się większa liczba instruktorów niemieckich z piechoty, kawalerji, artylerji i lotnictwa, która ma za zadanie wyszkolenie armji czerwonej. Niezależnie od tego, dwóch przedstawicieli nacjonalistycznego stronnictwa niemieckiego pojechało do Moskwy, gdzie odbyli długie konferencje z generalissimusem armji czerwonej, Frunzem.

Tematem konferencji była specjalnie sprawa fabrykacji na terenie Rosji gazów trujących, zakładanie fabryk gazowych Gazy te mają zaopatrywać Rosję i Niemcy. Po tej konferencji wyjeżdżają do Rosji niemieccy specjaliści w fabrykacji gazów, którzy już szczegółowo omówią plany fabryk gazowych. Prawdopodobnie centrami fabrykacji gazów będzie Ural i Środkowa Rosja.

Stresemann wygotował odpowiedź na notę francuską.

BERLIN, 16.7. Wśród partji rządowych doszło do porozumienia w sprawie odpowiedzi na notę francuską. Projekt odpowiedzi, wypracowany przez Stresemanna i podsekretarza Schuberta, spotkał się z ostrą krytyką i został poważnie zmieniony.

BERLIN, 16.7. Walka ze Stresemannem przybrała zupełnie nieprawdopodobne formy. Organ prawego skrzydła partji Stresemanna, „Boersenzeitung", nawołuje ministra spraw zagranicznych do ustąpienia. Liczba przeciwników ministra wzrasta. Kanclerz Muther stara się jednak pomimo wszystko utrzymać Stresemanna w gabinecie.

Sowiety walczą w Chinach przeciw Anglji.

LONDYN 16.7. Rozmowa Rakowskiego z Chamberlain'em jest tematem nieustannych rozmów w City. Ogólnie panuje przekonanie, że nie należy zbytnio ufać w propozycje sowietów uczynione Anglji przez Rakowskiego. Mówiąc o zamówieniach, które zamierzają poczynić sowiety w Anglji — zdaniem City — mają na celu uzyskanie kredytu angielskiego do wysokości proponowanej sumy 15 miljonów funtów. W kołach finansjery angielskiej przeważa pogląd, że stosunki z sowietami dalej nie mogą się rozwijać w formie, jak to miało miejsce dotychczas, konieczne bowiem są wyjaśnienia. Przedewszystkiem odnosi się to do propagandy sowieckiej na Dalekim Wschodzie, dokąd według ostatnich wiadomości rozesłano znów agentów bolszewickich. Niezależnie od tego donoszą tutaj z Pekinu, że do jednego z portów chińskich zawinęły okręty posiadające półtora miljona naboi karabinowych, przeznaczonych dla wojsk chińskich.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 16 lipca 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	**752. 8**
2) Kierunek wiatru	
3) Siła wiatru	Cisza
4) Stan nieba	Zup. pog.
5) Wilgot. bezwzględna	**13.5**
6) Wilgot. względna	**90%**
7) Temp. powietrza	**+17°.7**
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacały d.)	
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zacały d.)	**+24°.9**
10) Najniż. temp.	**+11°.8**
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	**+1°.50**

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Rozchwiane złudzenia.

Chyba nie mylą oznaki, które każą sądzić, że najbliższe tygodnie będą wypełnione wzrastaniem zaostrzenia antagonizmu anglo-bolszewickiego. Jakie on przybierze formy: wymiany not, zerwanie stosunków, represji gospodarczych? Czy zbrojnego konfliktu? Oto pytania, około których skupia się obecnie uwaga całego politycznego świata a także i polityka cała obraca. Aby na nie odpowiedzieć, trzeba najprzód rzucić okiem na dotychczasowy rozwój stosunków anglo-rosyjskich w dobie powojennej.

Anglja chciała od początku i chce dotąd wciągnąć Rosję w orbitę swojego życia gospodarczego. Ocenia ją jako bogaty i olbrzymi magazyn surowców i jako pierwszorzędnego klijenta dla handlu i przemysłu angielskiego. Otwarcie granic Rosji uleczyłoby mnóstwo ran zadanych angielskiemu życiu gospodarczemu przez wojnę.

W początku roku 1919 próbowała Anglja osiągnąć ten rezultat za pomocą układów z rządem sowieckim. Gdy to zawiodło, przeszła do systemu zwalczania rządu sowieckiego... cudzemi przeważnie rękoma. Była to epoka okupacji Murmania i Archangielska, finansowania i zbrojenia armji Kołczaka, Judenicza i Denikina. Wierzono w Londynie, że dostarczając ekwipunku, pieniędzy i poparcia dyplomatycznego wodzom kontrrewolucji, a równocześnie przeprowadzając blokadę Rosji, będzie można doprowadzić do restauracji rządu liberalnego w Rosji, który wejdzie z Anglją w układy. I to zawiodło.

Po roku przekonał się rząd Lloyda George'a o bezskutecznej tej akcji i ogłosił — pod naciskiem partji pracy — zasadę „nie interwencji" w Rosji to znaczy w praktyce rozpoczął rokowania z bolszewikami o traktat handlowy. Blokada zostaje zniesiona (20 grudnia 1919 r.), do Rosji zostają wysłani dziennikarze i politycy socjalistyczni angielscy dla nawiązania kontaktu, oddziały angielskie zostają z Murmania wycofane. Cały rok 1920 jest wypełniony nadziejami angielskimi, iż bolszewicy zawrą z Anglją korzystne dla niej traktaty, a Rosja otworzy się dla jej eksploatacji. Aby pozyskać sowiety gotowa jest Anglja narzucić Polsce linję Curzona, biegnącą Bugiem a obszary na wschód przyznać Rosji. Wojna polsko-rosyjska, jaka wbrew Anglji na wiosnę 1920 wybucha, jest na pewien czas pokrzyżowaniem tych planów i dlatego spotyka się ze wściekłem potępieniem Lloyda George'a.

Złudzeniami angielskiemi zachwiała w wysokim stopniu klęska głodowa i tyfusowa w końcu roku 1920, przez jaką Rosja przeszła. Okazała ona zupełne wyczerpanie i zubożenie kraju, nie mogącego być wcale tak znakomitym odbiorcą eksportu angielskiego, jak to sobie w Londynie wyobrażano.

Mimo to rok 1922 przynosi nową serję usiłowań, aby oswoić bolszewickiego tygrysa i stworzyć przyzwoity modus vivendi między nim a Wielką Brytanją. Konferencja w Genui i Hadze — to najważniejsze etapy tych usiłowań. Sowiety obiecują złote góry, koncesje, zwrot długów, zaprzestanie agitacji bolszewickiej w Azji i Afryce, byle tylko jako zaliczkę uzyskać od Anglji uznanie ich za rząd legalny. Istotnie sukces taki odnoszą po upadku konserwatywnych gabinetów rządzących Anglją przez rok 1923. W styczniu 1924 rząd Macdonalda uznaje je de jure i przystępuje do rokowań o traktat handlowy, o udzielenie większej pożyczki, o koncesje i zwrot dawnych długów.

Od tej chwili następuje jednak w stosunku Anglji do Rosji silny zwrot. Wydarłszy raz Anglji uznanie swe de jure troszczą się sowiety bardzo mało o dawniejsze swe obietnice i rozpoczynają zupełnie otwarcie propagandę bolszewicką w Angji (list Zinowjewa), oraz polityczną akcję antyangielską w Azji. Rząd konserwatywny obecny coraz jaśniej się przekonywa, że wyprowadzono Anglję w pole. Korzyści nie odniosła żadnych, natomiast dopomogła do wzrostu bolszewickiego ataku przeciwko sobie.

Od paru miesięcy zaczyna się też wycofywanie rządu angielskiego z polityki pojednawczej wobec sowietów i szukanie jakiejś nowej pozycji w stosunku do nich. Rząd konserwatywny zrozumiał, że dalsze podtrzymywanie polityki zbliżenia jest niemożliwe, ale jednak żadnego kroku stanowczego jeszcze nie zrobił. A tymczasem wypadki w Egipcie, w Arabji, w Chinach, wreszcie w Marokku coraz jaśniej okazują, iż trzeba powziąść plan obrony wobec sowietów.

O tem, aby antagonizm dał się załatwić przesłaniem ostrej noty, po którejby nie nastąpiły czyny, niema mowy. Not Cziczerin się nie ulęknie. Ale czyny, któremiby można Rosji naprawdę zagrozić, są bardzo trudne.

Rząd angielski musi się bowiem liczyć z faktem, że opozycja socjalistyczna (a zwłaszcza najbardziej radykalne jej skrzydło) opiera się bardzo silnie zerwaniu dyplomatycznych stosunków z Rosją. W dniu 9 lipca odbyła się w Izbie gmin dyskusja, na której Ponsonby, Clynes i Lyndsburry bardzo ostro występowali przeciwko takiej myśli, jak wogóle przeciwko wszystkim nieprzyjaznym aktom wobec sowietów. Dlatego też widzimy, że Chamberlain występuje w sprawie rosyjskiej z ogromną ostrożnością.

Wiadomości ostatnich dni rzucają jednak na te plany pewne światełko. Z poza kulisów rokowań Chamberlain'a z Rakowskim, który przedwczoraj samolotem powrócił z Moskwy na swoje londyńskie stanowisko, zaczynają dochodzić pewne wiadomości, które dają wiele do myślenia. Członkowie gabinetu jak lord Birkenhead uświadamiają opinję, iż wypadki chińskie są dziełami Rosji, a rewelacje ich potwierdził w pełnej Izbie sekretarz stanu. Dowiadujemy się też o żywych rokowaniach między Anglją a Japonją, które mają doprowadzić do ich uzgodnienia na terenie chińskim. Dowiadujemy się o nagłem ożywieniu jakiejś akcji wśród emigracji rosyjskiej, o jakiej Anglja w ostatnich trzech latach zupełnie zapomniała. Dowiadujemy się wreszcie o jakichś rokowaniach między Anglją i innemi państwami Europy, aby ustalić wspólny front wobec propagandy bolszewickiej. Ma on polegać przedewszystkiem na „finansowej" blokadzie Rosji. Podobno główny nacisk kładzie Anglja na pozyskanie Niemiec, a jak ostrzegają niektórzy korespondenci z Londynu, Niemcy chcą z tego skorzystać, aby otrzymać jako cenę poparcie Anglji w kwestji swej granicy wschodniej.

Ze strony sowietów uderzono też w ostatnich dniach na alarm, jakoby Anglja dążyła do wojny z sowietami. Alarm ten ma na celu zastraszyć pacyfistyczną opinję angielską zwłaszcza kół partji pracy.

W każdym razie zaniepokojenie Rosji jest znaczne i zapewne nie bezpodstawne. Nagły powrót Rakowskiego do Londynu i kuszące obietnice dostaw, jakie ze sobą przywiózł do Anglji oraz przyrzeczenie co do porozumienia, są tego świadectwem.

Jednak jest wątpliwą rzeczą, aby tym razem rząd angielski dał się wywieść Rosji w pole. Anglja mogła się już przekonać, że gospodarcze korzyści ze stosunków z Bolszewją są minimolne, a polityczne niebezpieczeństwa olbrzymie. W dobrą wiarę obietnic nikt już chyba nie wierzy, a panazjatycka polityka Rosji jest już zbyt wyraźną, aby można wierzyć w jej zaniechanie. Dlatego też zapewne w gabinecie angielskim wezmą te prądy górę, które dążą do jawnego konfliktu z Rosją, jak np. lord Birkenhead, a nie do zamazywania sporu.

Polityczna ruchliwość Anglji jest jak wiadomo mała. Dużo potrzeba, aby ją wyprowadzić z cierpliwości i skłonić do zmiany dotychczasowej linji. Przez ubiegłe lat pięć dążyła ona wytrwale do pokojowego współżycia z Rysją. Ale obecnie, zdaje się, wypadki w Chinach, w Egipcie i Indjach są dostatecznie silną emocją, aby John Bull uczuł się w podstawach swego bytu zagrożony i porzucił dotychczasowe swe złudzenia o ugłaskaniu bolszewickiego potwora.

Kronika Telegraficzna.

KATOWICE, 16. Wczoraj odbył się wiec rad załogowych z hut górnośląskich. Tematem rozpraw była sprawa 10-godzinnego dnia pracy oraz przejście do normalnych godzin pracy w hutnictwie i górnictwie.

MYSŁOWICE, 16. Policja wykryła szajkę fałszerzy 50-groszówek. Na czele szajki stał osobnik, używający pseudonimu Patachon. Przybył on z Czech na Śląsk, gdzie dobrał sobie towarzyszów, aby fałszować pieniądze. Szajka ta sprowadziła z Warszawy pewną kobietę, która pracowała w miennicy polskiej. Szczegóły śledztwa i nazwiska trzymane są w tajemnicy.

MADRYT, 16. W związku z podaną informacją o locie polskiej eskadry lotniczej do Hiszpanji zaznaczyć należy że do Madrytu przybył jedynie samolot, prowadzony przez gen. Zagórskiego. Reszta eskadry z powodu bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych zatrzymana została w Biarritz, skąd najprawdopodobniej odleci do Polski prostą drogą przez Włochy, Austrję i Czechosłowację.

PARYŻ, 16. Urządzony na uczczenie święta Unarodowego bieg sztafetowy z Verdun do Paryża (odległość 300 klm.) udał się znakomicie. Sztafety niosły pochodnię zapaloną o północy na cytadelę w Verdun i przyniosły ją o godzinie 4.30 na grób nieznanego żołnierza i od tej pochodni zapalono ogień.

MOSKWA, 16. Przybył tu japoński poseł Takive Itanaka; wraz z posłem przybył personel poselstwa złożony z 18 osób.

Zadłużenie Europy.

Jednym ze spadków Wielkiej Wojny, który ciąży na wszystkich niemal państwach europejskich, na zwycięskich zaś najbardziej, są długi amerykańskie. Do tej pory mowiło się o nich dużo wprawdzie, ale tylko teoretycznie, ponieważ możny wierzyciel Stany Zjednoczone poza ponawianiem przy każdej sposobności zapewnieniem, że nie zamierzają zrzekać się swoich wierzytelności, żadnych innych kroków w celu ich realizowania nie podejmowały.

Przed kilku tygodniami zmieniło się to nagle, ponieważ rząd amerykański w nocie pełnej uprzejmości, ale także i stanowczości zwrócił się do najważniejszych swoich dłużników z zapytaniem, czy nie byliby gotowi wdać się z nim w konwersację, co do sposobu oprocentowania i umarzania tych pożyczek.

Sumy, o które tu idzie, nie są bynajmniej bagatelne. Oto ich wyszczególnienie:

Austrja 24,055.708 dol., Belgja 377.123.745 dol., Czechosłowacja 91,879 671 dol., Estonja 13,999.145 dol., Finlandja 8,291.926 dol., Francja 3.340,746.215 dol., Wielka Brytanja 4.135,818.358 dol., Grecja 15,000 000 dol., Węgry 2,685.835 dol., Włochy 1.648,034 050 dol., Łotwa 5,132.287 dol., Litwa 4,981.628 dol., Polska 135,662.867 dol., Rumunja 36,128.494 dol, Rosja 192,601.297 dol., Jugosławja 51,104.595 dol.

Jest to więc blisko dziesięć miljardów dolarów — bez procentów, które u wszystkich państw płyną od kilku lat, u większości zaś od wybuchu wojny i jej zakończenia. Z pośród wszystkich wymienionych wyżej dłużników jedna tylko Wielka Brytanja ułożyła się o konwersję swoich długów amerykańskich i zaczęła je spłacać w kwocie blisko pół miljona dolarów dziennie! Polska, Finlandja, Litwa i Węgry złożyły nowe obligi już skonsolidowane, nie oznaczając jednak terminu, kiedy zaczną je efektywnie spłacać. Natomiast wszyscy inni dłużnicy unikali dotychczas przykrej rozmowy na ten temat. Dopiero wspomniana nota Coolodge'a przypomniała im tę twardą konieczność.

Cały problem zadłużenia Europy w Ameryce przedstawia zarówno pod względem finansowo-gospodarczym jak moralno-politycznym szereg równie trudnych jak ciekawych zagadnień. Długi ameryk. są pochodzenia wyłącznie towarowego. Są to mianowicie niezapłacone rachunki za różne dostawy amerykańskie w czasie wojny i po niej. Wszystkie

długi spłaca się ostatecznie towarami i to pośrednio lub bezpośrednio. W praktyce oznaczałoby to nie co innego, jak zalew Stanów Zjednoczonych towarami europejskiemi, przed którym bronią się one protekcyjnym swoim systemem celnym.

Poza Ameryką zaś państwa europejskie, Anglji nie wyjmując, nie mają takich rynków zbytu, aby mogły marzyć o możliwości pokrywania dochodami z nich swoich długów amerykańskich, tem bardziej — że na wszystkich tych rynkach mają do walczenia z rosnącą konkurencją — amerykańską.

Pod względem moralno-politycznym zauważyć wypada, że przynajmniej dwie trzecie tych długów poszły na koszta prowadzenia wojny, w której sama Ameryka brała udział i wyszła z niej jako wielka tryumfatorka. Oczywiście nie byłoby jej to przyszło tak łatwo, gdyby przedtem przez trzy lata z rzędu inni aljanci nie byli strzelali do Niemców tymi właśnie granatami, za które sobie teraz Ameryka każe płacić.

KRONIKA

— **Baczność!** Motorówka, ku wygodzie żądnych spaceru na wodzie kaliszan codziennie jest czynną od godz. 6 wiecz. do Piwonic przez Strzelnicę. Jazda trwa 20 minut do Piwonic (stacja przy moście kolejowym) i 8 min. do Strzelnicy. Cena za przejazd do Strzelnicy 40 gr. do Piwonic 60 gr. I klasą drugą zaś 25 i 40 gr.

— **Zawody kolarskie.** Przypominamy Sz. Publiczności, iż dn. 19 b. m., o godz. 4 pp. odbędą się dawno oczekiwane, a kilkakrotnie odkładane z powodu fatalnej pogody, zawody kolarskie międzymiastowe na dys. 50 klm. Więc w nadchodzącą niedzielę nasi sympatyczni kolarze zmierzą się z najlepszymi jeźdźcami z Pabjanic, Ostrowa, Skalmierzyc, Jarocina, Koźminka oraz K.T.C.

Zawody te zapowiadają się z powodu silnej konkurencji bardzo interesująco.

— **Echa wypadku na Prośnie.** Dowiadujemy się, że dzielnym ratownikiem dziecka z nurt Prosny w ubiegłą niedzielę na strzelnicy był p. Aleksander Franke monter fabryki J. Sowadski i S-ka. Wyratował on również mężczyznę, który spowodował wypadek, a który coraz więcej zagłębiał się w wodzie. Dziecko należało do p. Szypczyńskich, zam. w Kaliszu przy ul. Szopena 3.

— **Paczki należy prawidłowo opakować.** Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów zwraca uwagę, iż nadawcy nieprawidłowo opakowanych paczek przy przesyłkach zwykłych i wartościowych są sami odpowiedzialni za wszelkie powstałe stąd szkody, tak dla Skarbu Państwa jak i dla innych przesyłek, a to z tytułu ich poplamienia lub uszkodzenia przez paczki źle opakowane. Przepisy w sprawie odpowiedniego opakowywania wszelkiego rodzaju paczek znajdują się lub powinny się znajdować w każdym urzędzie pocztowym, oraz urzędnicy są obowiązani informować publiczność w tym względzie.

— **Koncert orkiestry 29 pułku S. K.** Wobec odłożonego wyjazdu orkiestry do 18 b. m. odbędzie się w piątek 17 b. m. koncert w ogródku przy Kasynie Ofic.

Początek o godzinie 7 wiecz.

— **Plaga wróbli.** W tym roku okolice Kalisza nawiedziła istna plaga wróbli, pod miastem całe łany pszenicy są doszczętnie wymłucone przez te żarłoczne i łakome ptaszki.

— **Bójka.** W dniu 15 bm., o godz. 23,30 przy ul. Nowej wszczęto bójkę w czasie której kilku osobników pokaleczyło sobie głowy laskami.

— **Aresztowanie 2 bandytów.** W dn. wczorajszym pol. państwowa aresztowała dwóch głośnych bandytów, oskarżonych o zabójstwo policjanta w d. 11.7. mian S. Wojciechowskiego pochodzącego z Kamienia pow. Częstochowskiego i Władysława Karasia pochodzącego z Gostynina woj. Poznańskiego.

— **Wielka kradzież w Izbicy.** W Izbicy p. Kolsk. została skradziona z poczty skrzynka żelazna z zawartością 2.300 zł. dn. 15 b. m.

— **Kradzieże.** Korymańska Marjanna zam. ul. Górnośląska zameldowała o kradzieży 4 cent. kartofli z pola wartości 20 zł.

P. Krzyżanowski Tadeusz zam. ul. Babina 17 zameldował o kradzieży roweru z korytarza gmachu Bankowego dla Handlu i Przemysłu.

— **„Kredyt oncallowy“.** Kredyt pod zastaw akcji i papierów publicznych prawie nie istnieje, odmawiają go zarówno Bank Polski jak i Bank Gospodarstwa Krajowego, a banki prywatne mając małe redyskonto, o ile nie są organicznie zapzyjaźnione z powyższemi bankami, również bardzo niechętnie słabe swoje kapitały lokują pod zastaw akcji. To obecnie już nie jest interesem lukratywnym lecz — jak się jeden z dyrektorów bankowych wyraził — grzecznościowym, pomimo, że przynosi 3 proc miesięcznie.

Wobec braku kredytu „oncallowego“ akcje, nawet wartościowe, nawet rentujące, stoją nisko i dają możność wyprzedaży papierów polskich zagranicę za darmo. Społeczeństwo na akcjach straciło 9/10 swoich oszczędności. Już nawet papiery hipoteczne i państwowe nie dotrzymują placu i niżej są notowane jak w deklaracjach do podatku majątkowego, z czego wynika iż obywatele płacą tego podatku więcej niż właściwie od nich się należy. Brak kryterjum i brak pomocy ze strony skarbu i jego zmechanizowanych organów! W Austrji—przy zniżce znajdują się kapitały państwowe a u nas... licytacja. Srodki nie drakońskie lecz zbyt profesorskie nic wspólnego z życiem niemające.

— **Z funduszu bezrobocia.** Jesteśmy w posiadaniu zupełnie ścisłych cyfr statystycznych naszego Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia cyfr, które zainteresować mogą szerszy ogół czytelników. Przytaczamy je więc in extenso według danych na dzień 11 lipca r. b.

Ogólna liczba czynnych zakładów pracy, które w myśl Ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. podlegają przymusowi ubezpieczenia swych pracowników od bezrobocia wynosi 260 zakładów z 7820 zatrudnionymi w nich robotnikami. Z tej liczby zabezpieczonych jest 6177.

Na poszczególne rodzaje zakładów pracy rozkłada się liczba zabezpieczonych w następujący sposób:

Zakłady handlowe		. . . . .	190	pracown.
„	przemysłu	metalowego	350	„
„	„	maszynow. i elektrotech	88	„
„	„	chemicznego	47	„
„	„	włókienicz.	2485	„
„	„	papierniczn.	5	„
„	„	skórzanego	161	„
„	„	drzewnego	226	„
„	„	spożywcz.	1016	„
„	„	odzieżowego	232	„
„	„	poligraficzn,	36	„
„	„	budowlanego	516	„
Wodociągi, kanalizacje, elektrownie i komunikacja			311	„

Zapomogi, w ostatnim tygodniu pobrało 146 osób, w tem 53 kobiety. Wypłacono [illegible]259 złotych 64 grosze.

Z liczby pobierających zapomogi 46 osób pobiera 30% swego dziennego zarobku, 60 osób 35%. 35 osób 40% zarobku i zaledwie 5 osób 50% dziennego zarobku. Skromny ten zasiłek wynoszący przeciętnie zaledwie 8 złotych tygodniowo i skromna cyfra 146 osób pobierających zasiłki z liczby bezrobotnych zarejestrowanych w P.U.P.P. Kaliskim i wynoszącej 1729 osób dowodzi jak jeszcze niedoskonałą jest sama ustawa zabezpieczeniowa i jak pilną potrzebą jest jej znowelizowanie, aby Fundusz Bezrobocia stał się rzeczywistą pomocą dla naszego robotnika w okresach klęski bezrobocia.

— **Liczba miljarderów topnieje nawet w Ameryce.** Statystyka Stanów Zjednoczonych wykazuje znaczne zmiejszenie się liczby miljarderów w ciągu ostatnich kilku lat. Za miljardera urząd statystyczny uważa tego, kto płaci miljon podatku rocznego od dochodu. Największa ilość miljarderów była między rokiem 1914 — 1916 gdyż w latach tych skoczyła cyfra ta z 10 osób na 206. W roku 1918 liczba miljarderów spadła na 65 w roku 1921 na 21. Nie dowodzi to bynajmniej zubożenia Stanów Zjednoczonych, gdyż w roku 1921 podatek od dochodów wynosił o 10 miljardów dolarów więcej niż w roku 1916

— **Wrogom złotego wytrącono broń.** Poruszona sprawa szkodliwych dla opinji Banku Polskiego i dla naszego młodego pieniądza—zarządzeń ograniczających przyjmowanie bilonu i biletów zdawkowych 1 i 2 złotowych odniosła swój skutek. Ministerstwo skarbu uznając snać słuszność naszych uwag, niezwłocznie gdyż bezpośrednio po naszem wystąpieniu poczyniło odpowiednie zarządzenia uchylające niedorzeczne ograniczenia.

Odtąd Bank Polski nie czyniąc żadnych wyróżnień dla tych lub innych jednostek pieniężnych dał całkowite równouprawnienie naszemu złotemu przez co wytrącił ostatecznie wrogom wszelką broń używaną w celu obniżania wartości pieniądza, Fakt ten podkreślamy ze szczególnym uznaniem dla czynników które zrozumiały cały nonsens poprzednich zarządzeń.

— **Koniec „wierzby Napoleona“.** W otaczającym gmach prefektury w Wersalu rosła wspaniała wierzba, zwana „wierzbą Napoleona“.

W r. 1832 oficer marynarki francuskiej Dourville przepływając niedaleko wyspy św. Heleny, zdołał tam wylądować i z wierzby rosnącej na grobie Napoleona, zabrał trzy gałązki, które następnie zasadzono we Francji. Wszystkie trzy przyjęły się i wyrosły w potężne drzewa, ale tylko jedno z nich dochowało się w Wersalu.

Z powalonego obecnie drzewa odcięto gałązki, aby je znowu zasadzić.

Drouville omało życiem nie przepłacił swego kultu dla Napoleona, gdyż żołnierze angielscy posłali za nim kilkanaście kul kiedy w łodzi wracał na statek.

GŁOSY Z MIASTA.

Sz. Panie Redaktorze!

Podobał mi się bardzo artykuł w numerze 160 poczytnego pisma Pana umieszczony pod nagłówkiem „mięso staniało“. Otóż Panu podano ceny pobierane pono w Halach Mięsnych, mianowicie, cielęcina 1 zł., wołowina 1 zł., wieprzowina z dokładkami 1 zł. 30 gr. Otóż proszę Pana drukowanie cenników i pobieranie faktyczne pieniędzy przypomina mi gramatyki niektórych cudzoziemskich języków, podług których inaczej się pisze, a inaczej się wymawia. W tem właśnie przekonała mnie moja żona, która dziś właśnie była w halach i kupowała mięso z dokładkami i z awanturami, bowiem rzeźnik na cenniku zrobił poprawki cen ołówkiem i pobierał nie 1 zł. za kilo wołowiny, a 1 zł. 30 gr., a za wieprzowinę nie 1 zł. 30 gr., a 2 zł. Tak było zawsze, że cenniki dla panów rzeźników miały i mają znaczenie o licytacjach na poręby w Białowieży, którymi ludność kaliska mało się interesuje, lecz gdyby rzeźników policja dopilnowała, a gdyby mu wsypano porządną karę, to by się odechciało robić kpinki z publiczności, a szczególnie z biednej.

Z uszanowaniem
JAN KOZŁOWSKI
ul. Kolejowa № 94.

Sz. Panie Redaktorze!

Mam zaszczyt uprzejmie prosić Szan. Pana o łaskawe zabranie głosu w poniższej sprawie.

Doniosłość kąpieli rzecznych dla ludności miejskiej chyba wszystkim znana.

Ciała samorządowe naszego miasta, składające z 34 radnych 4 ławników z Sz. p. Prezydentem na czele i całego sztabu pp. radców i urzędników po długich debatach obdarzyły nas jakiemś średniowiecznymi klatkami na rzece t. zw. łazienkami kąpielowymi.

Wczoraj t. j. 14 b. m udaję się do powyższych łazienek by użyć kąpieli, po opłaceniu biletu wejścia już wewnątrz dowiaduję się, że, by skorzystać z tego dobrodziejstwa, trzeba być pływakiem, gdyż przy zejściu ze stopni do rzeki trzeba odrazu pływać, głębokość wody bowiem przewyższa wzrost człowieka. Wobec tego, że ja pływakiem nie jestem zmuszony byłem z kąpieli zrezygnować. Pomimo że było to o godzinie 7 wieczorem najodpowiedniejszy czas na kąpiel, zastałem w łazienkach tylko dwóch dorosłych naturalnie pływaków i 2—3 chłopców również umiejących pływać. A więc zamiast kąpieli dla szerokich mas ludności mamy klatkę dla kilku pływaków.

Łącząc wyrazu głębokiego szacunku pozostaję z poważaniem

H. KENIG.

Katastrofa kosmiczna.

Afrykańskie i australskie obserwatorja astronomiczne donoszą, że przez wielkie teleskopy otrzymano tam sygnały świetlne, które wskazywałyby na to, że nastąpi jakiś gwałtowny przewrót w kosmosie, przewrót, który jest następstwem gigantycznego zderzenia olbrzymiego ciała niebieskiego z ogromną chmurą meteroidów.

Południowo-afrykańskie obserwatorja astronomiczne zauważyły przed ośmiu dniami ukazanie się bardzo jasnej gwiazdy na firmamencie, tam, gdzie błyszczy Canopus. Nieznana ta gwiazda była bezwątpienia dotychczas niewidzialną dla obserwatora ziemskiego. Szukano jej daremnie na atlantydach morskich. Gdyby to było ciało niebieskie czternastej lub pietnastej siły świetlnej, dałoby się wytłomaczyć, że przeoczyło się ową gwiazdę. Lecz tę hipotezę należy wykluczyć wobec tego, że światło widoczne jest teraz nawet gołem okiem.

Nowa gwiazda jest — jak to potwierdzają obserwacje stuletnie — zwiastunem kosmicznej katastrofy. Tam, gdzie teraz świeci czerwonawe światło ciała niebieskiego, w pobliżu gwiazdy Canopus, nastąpić musiało straszne zderzenie. Wygasłe jakieś słońce, może cztery tysiące razy większe aniżeli to, które nam teraz przyświeca, zderzyło się z całą chmurą meteroidów, które z szybkością bezustannego, wprost fantastycznego bombardowania, rzuciły się nań. Deszcz ognisty meteroidów, waląc w to wygasłe słońce, wzniecił tam pożar i stąd pochodzi to jasne światło, dotychczas niewidziane na dalekim niebie. Może płoną wskutek tego zderzenia olbrzymie morza gazowe i w jakimś tam kącie przestworów niebieskich następują eksplozje jedne po drugich, a ludzkie oko rozmiarów ich ogarnąć nie może nawet przy pomocy największego teleskopu.

Na cmentarzyskach.

(Wspomnienia).

Romanowie, mówił Loris - Melikow — mieli charakterystyczny zwyczaj kłócenia wszystkich kto ich otaczał. Nawet żelazny rycerz — jak go nazywano. Mikołaj I nie brzydził się tem. Kiedyś pokłócił on Żełtuchina z Rostowcewem, a potem opowiadał Wielkiemu Księciu Michałowi Pawłowiczowi: „wielu ciekawych rzeczy dowiedziałem się wtedy".

• • •

Niceę — gdzie Loris - Melikow po dymisji zamieszkał — nawiedziło trzęsienie ziemi. Ordynans w nocy wbiegł do sypialni hrabiego:

— „Ekselencjo; proszę natychmiast wstawać!"

— „Co się stało?"

— „Trzęsienie ziemi — zaraz wszystko runie!"

— „Co runie?"

— „Ziemia!"

— „Gdzie?"

— „Pod ziemią!"

— „Mniemasz; że jeżeli wstanę — ziemia ziemia się uspokoi? Idź i nie przeszkadzaj mi spać!"

Odwrócił się do ściany i zasnął.

• • •

A Wannowskij się chlubił:

— „Nie otrzymałem żadnego wyższego wykształcenia — jednak zostałem ministrem wojny".

Zaś car z zadowoleniem:

— „Nareszcie znalazłem człowieka, którego rozumiem".

Loris - Melikow do Niemirowicza - Danczenki:

Rosja idzie ku wielkiej katastrofie. Policyjny rząd nasz — to rząd całkiem archaiczny. I ślepy — i głuchy. Z ciemnoty naszej skorzystają kiedyś demagogowie i skierują ten ocean dokąd im się podoba.

Jeśli historja skazuje na śmierć jakiś system — to system ten do swych usług nie znajdzie już ani utalentowanych, ani twardych, ani rozumnych ludzi.

Kataklizmy — mówił Loris - Melikow — będą tak wielkie, jak wielkim jest naród rosyjski. Maleńkie jednostki polityczne z łatwością przenoszą wstrząśnienia polityczne. W jakiejś np. Portugalji porodowe bóle rewolucji miną w tydzien — w dwa tygodnie. Ale w Rosji niepodobna oznaczyć, co przejdzie ten olbrzymi kocioł, zanim się w nim wszystko ustoi.

Przestępstwa kierowników nawy państwowej — ciągnął dalej Loris - Melikow — nie przejdą bezkarnie dla poddanych. Naród, który cierpliwie znosi występną władzę, zginie i narówni z nią odpowiada przed sądem historji.

Pan zapytuje, skąd przyjdzie burza? Nie wiem. Jam nie sejnograf — a przecież nawet sejnograf wskazuje tylko to, co już gdzieś się rozpoczęło. Mniemam, że przy łaskawym współudziale rosyjskich carów, potężne Niemcy pchną nas w jakąś awanturę, aby Rosję osłabić — a osłabioną pozbawić woli, genjusza, charakteru, rozgromić, poćwiartkować i zamknąc w granicach Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Na naszym Wschodzie również przerażające rosną siły. Niechaj pan pomyśli tylko, czem staną się rozbudzone Chiny? A czem jest młodziutka — albo lepiej zmartwychwstała Japonja? Obserwowałem Japończyków, gdym był u władzy, — i powiedzieć muszę, że przerośli nas. Przed dymisją wszczołem kiedyś rozmowę z Aleksandrem III na ten temat. Raczył mnie zaszczycić uśmiechem — a potem opowiadał Cziczerinowi:

— „Wyobraź pan sobie, Lorisowi do głowy przyszło straszyć mnie Japonją!"

Oczywiście — śmiech ogólny.

Któż obecnie pozostał w Petersburgu i kogo stamtąd wypędzono? Wszystkich ludzi z charakterem — ludzi inicjatywy — ludzi zdolnych. Głupcom, potrzeba ślepych wykonawców. Nie budowniczych, lecz mularzy. Nie prawodawców, lecz kancelistów. A życie nie czeka. Oto co piszą mi o owych sposobach obrony zachodnich granic. Niemcy — fortecę — a my na przeciwko cerkiew, dwie, trzy.

W inowierczej masie! Na linji austrjackiej szwab wzniósł szereg twierdz, które będzie kiedyś musiał zdobyć bohaterski naród rosyjski — gdy tymczasem Rosja buduje klasztory. Jakgdyby Chełmszczyzna i całe kresy zlać się miały z nami pod wpływem cerkiewnych dzwonów! Oto izraelskie trąby na jerychończyków! Zacznie się od niepowodzeń bojowych. Później krach wewnętrzny — na ostatek rozpad państwa.

Bo i jakież to obręcze łączą Rosję w jedną całość polityczną? Przecież nie wiązania wewnętrzne — nie środek chemiczny — tylko zwyczajne obręcze. A jeżeli kto, czy też co, te obręcze zluzuje — zdejmie. Czy drewniane klepki utrzymają się same? Albo to dla ludów, zamieszkujących Rosję, jest ona ich ojczyzną? Nie! W najlepszym razie — kordegardą. Przyszedłeś — dałeś łapówkę — i rabuj. Całkowite gwarancje bezkarności.

• • •

Niemirowicz Danczenko nadał Milutinowi zaszczytny przydomek — mianowicie „Otieczestwiennyj Cincinnat".

Aleksander III — mówił Milutin — nie zniósłby przy sobie genjusza, gdyby ten genjusz nie sprawiał carowi przyjemności. Takie zero, jak Krabbe, który doszczętnie zniszczył flotę rosyjską, w dalszym ciągu trzyma się na stanowisku, dlatego jedynie, że potrafi bawić cara tłustemi anegdotami. Wesoły śmiech monarchy kosztował Rosję setki miljonów rubli.

Za siedem miljonów rubli sprzedaliśmy Stanom Zjednoczonym nasze posiadłości północnoamerykańskie wraz z Klondykem, który już w pierwszych latach dał jankesom miljardy. Na benefis bandy od wielkich książąt do zwyczajnych włóczęgów rozkradziono Kaukaz. Ze skarbu państwowego płacono długi wszelakiej hałastry — („swołoczy"), która w odpowiedniej chwili potrafiła wpaść w oko — i zarówno oczami, jak ruchami ciała wyrażać całkowitą usłużność — asygnowano zapomogi, utrzymywano rozmaitych książąt cudzoziemskich dynastji. Pobierał wszak olbrzymie sumy don Carlos — pobierali czarnogórscy książęta. Gdy w tej mierze zapadła dla kogoś przychylna decyzja, nie zmieniano jej nigdy. Subsydja wypłacono nawet po zgonie obdarowanych. Przechodziły one do spadkobierców. Na wychowanie jaśnie oświeconogo księcia Suworowa kiedy był on jeszcze dzieckiem, przeznaczono znaczną sumę — i wypłacono mu ją nawet wtedy kiedy miał już więcej niż siedemdziesiąt lat, a czy nie wypłacają przypadkiem jego krewnym — nie wiem.

(D.C.N.).

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.